

## Świąteczna nadzieja.

Gdy nadchodziły Święta, byłam zawsze uśmiechnięta..

Dziś w mym w sercu smutek tkwi, nie czuję magii świątecznych dni...

Gaśnie we mnie Świąt tych blask, bo wszystkiego czuję brak...

Długich ferii, domu babci i pierniczków słodki smak, tych świątecznych dekoracji..

Tak, mi bardzo jest ich brak..

Nie pojeżdżę już na sankach, pusty będzie biały stok..

Szary smutek we firankach, dominuje ten nasz rok..

Lecz, co widzę? Patrzcie, patrzcie.. czy to gwiazdki pierwszej blask?

Już na ziemię coś nam spada i słyszemy głośny trzask..

Smutek ten się nasz rozpada i radość budzi się w nas..

Choinka już przystrojona, ozdobiony cały stół..

I ta gwiazdka wyęskniona.. zakopany smutku dół...

Bo choć babci nie przytulę, z dziadkiem kolęd nie zaśpiewam..

To me serce tak utulę, że nadzieja w nim rozbrzmiewa..

Że spotkamy się za rok, pokonamy epidemii mrok!

Małe światło betlejemskie, rozpromieni cały świat..

A Jezusek narodzony wzmocni nas na długi czas...